

## Nauka społeczna Kościoła w perspektywie teoretycznej społecznej ekonomii rynku

Social Doctrine of the Church in the Theoretical Perspective of the Social Market Economy

### Wstęp

Podobnie jak inne dokumenty papieskie, *Caritas in veritate* Benedykta XVI nie ma być traktatem z ekonomii, ale dokumentem teologiczno-duszpasterskim, którego argumenty sytuują się na styku nauk społecznych i antropologii chrześcijańskiej, i który je ocenia i uzgadnia. Nauka społeczna Kościoła łączy się z naukami społecznymi i stara się je uzgodnić wokół tej antropologii<sup>2</sup>.

W tym artykule stawiamy sobie za cel analizę kluczowego pojęcia encykliki Benedykta XVI *Caritas in veritate*: ekonomię daru, wskazanego przez wielu autorytatywnych komentatorów jako rys najbardziej oryginalny i nowatorski dokumentu, próbując uchwycić jego odniesienie do tradycji społecznej gospodarki rynkowej<sup>3</sup>.

Fryburski program „ordoliberalny” W. Euckena, F. Böhma, H. Grossmann-Dörtha po II wojnie światowej stał się zasadniczym teoretycznym fundamentem rozwoju tzw. „społecznej gospodarki rynkowej”: chodzi o spojrzenie na rynek i konkurencję jako na *środk*i do osiągnięcia *celów* społecznych. Te propozycje zasadniczo podzielał także A. Müller-Armack, który działał na rzecz promocji społecznej gospodarki rynkowej, najpierw definiując teoretycznie i potem

<sup>1</sup> Profesor zwyczajny doktryn ekonomicznych i politycznych na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim, gdzie kieruje Area Internazionale di Ricerca „Caritas in Veritate”, i przewodniczący Centro Studi Tocqueville-Acton (Milano-Roma).

<sup>2</sup> Co do analizy statusu epistemologicznego nauki społecznej Kościoła, pozwalam sobie odesłać do pierwszej części książki F. Felice, P. Asolan, *Appunti di dottrina sociale della Chiesa. I cantieri aperti della pastorale sociale*, Rubbettino, Soveria Mannelli 2008.

<sup>3</sup> Por. F. Felice, *L'economia sociale di mercato*, Rubbettino, Soveria Mannelli, 2008; F. Forte, F. Felice (eds.), *Il liberalismo delle regole. Genesi ed eredità dell'economia sociale di mercato*, Rubbettino, Soveria Mannelli, 2010.

próbując wdrożyć ją politycznie jako podsekretarz w Ministerstwie Ekonomii Federalnej. Müller-Armack, któremu zawdzięczamy wyrażenie „społecznej gospodarki rynkowej”, zredukował rdzeń tego pojęcia do zgrabnej formuły; praktycznie, chodzi o *łączenie, na bazie ekonomii konkurencji, wolnej inicjatywy z postępowym społecznym zabezpieczeniem właśnie przez wyniki gospodarki rynkowej*<sup>4</sup>.

Erhard, a przed nim Eucken, zachowywał przekonanie, że zasadniczy wkład w „postęp społeczny” mógłby przyjść ze strony rynków otwartych i opartych na modelu wolnej konkurencji i dlatego w dynamicznym wzroście. „Kwestia społeczna” znajduje swoją pierwszą i decydującą odpowiedź w porządku konkurencji – a więc nie *przeciw* albo *za* rynkiem, ale *z* rynkiem.

### Zasady podstawowe

Baza doświadczalna, na której opiera się analiza Benedykta XVI, i która prezentuje pewną zgodność najpierw z teorią ordoliberalną i dalej ze społeczną gospodarką rynkową, to zasady solidarności, pomocniczości i poliarchii. Jest cechą charakterystyczną nauczania Benedykta XVI, począwszy od *Deus caritas est*, ukazanie komplementarności tych zasad, uwydatniając niemożliwość zrozumienia pomocniczości bez zrozumienia tak samo zasadniczego solidarności, i w końcu – sprawiedliwości społecznej.

Temat pomocniczości pozostaje centralnym w refleksji Benedykta XVI także w encyklice *Caritas in veritate*, chociaż papież nie odnosi jej już jedynie, albo przede wszystkim, do podziału władzy wewnątrz instytucji państwowych, których rola miałyby być *mądrze rozważona i oceniona* także w świetle obecnego kryzysu ekonomiczno-financego i zasady poliarchii. W rzeczywistości, Benedykt XVI proponuje realizację zasady pomocniczości i poliarchii w skali ponadnarodowej, aby spróbować odpowiedzieć na nowe wyzwania, które globalna współzależność dzisiaj stawia. Kryzys państwa narodowego, z jednej strony, i poszukiwanie nowych i koniecznych form partycypacji politycznej, ekonomicznej i kulturalnej – z drugiej, skłaniają papieża do zasugerowania *lepszego sprecyzowania roli władz publicznych*<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> A. Müller-Armack, *Soziale Marktwirtschaft*, później w: tenże, *Wirtschaftsordnung und Wirtschaftspolitik*, Haupt, Berna-Stoccarda 1976, s. 245.

<sup>5</sup> Por. Benedykt XVI, *Caritas in veritate*, 29 VI 2009, 24.

## Porządek rynku w kontekście globalnej współzależności

Temat rynku zostaje zaproponowany stwierdzeniem, że realizacja sprawiedliwości wymiennej nie jest oderwana, ale otrzymuje swe autentyczne znaczenie w praktyce cnoty sprawiedliwości rozdzielczej. Jest to problem podjęty przez Benedykta XVI w paragrafie 35 trzeciego rozdziału, odnośnie do komplementarności rynku względem innych wymiarów życia społecznego.

Pojęcie rynku, które proponuje nam Benedykt XVI, pod tym względem dosyć bliskie analizom jednego z ojców społecznej gospodarki rynkowej, ekonomisty niemieckiego Wilhelma Röpke<sup>6</sup>, okazuje się ważną formą współpracy między osobami, które niekoniecznie podziwiają te same cele i jest to dokładnie ten powód, dla którego odwołuje się do kontraktu, świadoma ponadto nieadekwatności innych form historycznych, które pozwalają podjąć i odpowiedzieć na zasadniczy problem porządku ekonomicznego: „racjonalny przydział zasobów niedostatecznych dla odmiennych zastosowań”, historyczne formy niesprowadzalne do rynku – nie dlatego niekompatybilnych, jak dla przykładu siła albo jej dokładne przeciwieństwo: altruizm, i tradycja: *W zasadzie* – pisze Röpke – *rezultat interferencji trzech metod konstyтуuje to, co nazywamy duchem ekonomii jakiejś epoki*<sup>7</sup>.

Rynek opiera się na kontraktowej zasadzie „wzajemności”, co oznacza, że założeniem rynku, czyli elementem, który go stwarza, jest *dobrowolna wymiana*. Dwie osoby spotykają się i, wymieniając się informacjami o wzajemnych oczekiwaniach, spostrzegają, że mogą być jedna dla drugiej pomocą. Nie można stworzyć rynku na drodze legislatywnej, nie można zadekretować jakimś edyktem powstania rynku. Co najwyżej, można go regulować, ułatwiać, utrudniać, ale nikt nie będzie mógł zmusić nikogo innego do podjęcia transakcji wbrew jego woli: znaleźlibyśmy się poza gospodarką rynkową. Wynika z tego, że transakcja będzie miała miejsce wyłącznie wówczas, gdy dwie wole spotkają się w sposób wolny, na ile każda spodziewa się otrzymać odpowiedni zysk z oddania monety w zamian za jakieś dobro i, odwrotnie, z oddania tegoż w zamian za monetę.

W tym sensie, jak nas przestrzega Röpke, procesy rynkowe, chociażby jak najpoprawniejsze, nie powinny być nigdy mylone z darem i oczywiście, chociażby najułomniejsze, także z grabieżą; oto powód,

<sup>6</sup> Por. W. Röpke, *Spiegazione economica del mondo moderno*, Rizzoli, Milano 1949, s. 21.

<sup>7</sup> Tamże, s. 23.

dla którego kategoria daru nie miałyby być przyjęta jako regulująca rynek, rodzaj czynnika albo *quid etycznego*, zdolnego do utrzymywania go w równowadze. W przeciwnym razie, dar okazuje się owym niezbędnym wymiarem życia, który czyni automatycznie ludzkimi relacje i, w konsekwencji, autentycznie ludzką egzystencję. Dobrze wiemy, że życie ludzi nie ogranicza się do rynku i doświadczenie daru pozwala nam bezpośrednio skonstatować ograniczoność logiki rynku, ale umiejscawiać rynek pośród relacji utylitarystycznych, prócz tego że jest błędem logicznym, wydaje się raczej bardziej błędem praktycznym i, ostatecznie, mogłoby stać się błędem politycznym, który otworzyłby drogę rodzajom polityk utylitarystycznych i konstruktywistycznych, pobudzających do zwykłej inżynierii społecznej.

Utrzymujemy, że należy odczytywać w tym kontekście akcent położony przez Benedykta XVI na znaczeniu sprawiedliwości rozdzielczej dla samego istnienia ekonomii rynku. Na mocy swego działania, ludzie mogą dysponować czynnikami pozakontraktowymi, koniecznymi do tego, by jakiś kontrakt mógł być zawarty i że dokonuje się on najmniejszym kosztem i w sposób możliwie najbezpieczniejszy.

### Nowy porządek

Dla tych racji i na mocy antropologicznej perspektywy typu relacyjnego, papież stwierdza, że *temat rozwoju wiąże się z tematem włączenia poprzez relacje wszystkich osób i wszystkich narodów do jednej wspólnoty rodziny ludzkiej*<sup>8</sup>. Tak więc profil ekonomiczny papieskiego dokumentu wiąże się z tematem integralności i niepodzielności wolności, a z nią rozwoju ludzkiego, i zostaje naszkicowany przez Benedykta XVI poprzez teoretyzację niemożliwości samoustanawiania się rynku: to tutaj refleksja nowożytnej nauki społecznej Kościoła dotyka fundamentu perspektywy teoretycznej społecznej gospodarki rynkowej. Rynek dla Benedykta XVI żyje i prosperuje na mocy cnót takich jak uczciwość, zaufanie, aż po Smithowską *sympathy*, ale nie jest w stanie sam ich tworzyć; i, gdyby musiał promować je – a zdarza się, że to czyni, uczyniłby to tylko w takiej mierze, w jakiej podmioty, które je realizują, wybiorą życie według tych cnót, w świetle pewnej perspektywy antropologicznej, która niekoniecznie odpowiada katalektycznej logice rynku, ale, czyniąc tak, jeśli chcemy ponownie

<sup>8</sup> Benedykt XVI, *Caritas in veritate*, 54.

użyć argumentu Smitha, ale także Röpkego, nieumyślnie, ostatecznie ułatwiają mechanizmy organizmu społecznego. Pisze Benedykt XVI: *W interesie rynku leży krzewienie emancypacji, jednak żeby naprawdę to osiągnąć, nie może on liczyć jedynie na samego siebie, ponieważ nie jest w stanie stworzyć tego, co przekracza jego możliwości. Powinien czerpać energie moralne z innych podmiotów zdolnych je wyzwalać*<sup>9</sup>. Ciekawa jest konfrontacja tego fragmentu *Caritas in veritate* z kolejnym fragmentem dzieła Röpkego, dzieła uznawanego przez wielu za jego duchowy testament: [*Poza podażą i popytem*] *Al di là dell'offerta e della domanda*. Pisze niemiecki ekonomista: *Rynek, konkurencja, gra podaży i popytu nie tworzą tych dóbr moralnych, ale (...) je zakładają*<sup>10</sup>; i jeszcze: *prawdziwy fundament ekonomii rynku winien być natury moralnej i stąd należy szukać go poza rynkiem i konkurencją, które są dalekie od możliwości stworzenia ich. W tym tkwi błąd immanentyzmu liberalnego. Rynek i konkurencja, natomiast, poddają tę treść moralną nieustannej próbie, domagają się ich i z nich korzystają*<sup>11</sup>.

Stąd perspektywa Benedykta XVI, pod kątem ekonomicznym, stanowi, owszem, pewien nowy porządek światowy, podobnie jak od lat trzydziestych aż do połowy lat czterdziestych ubiegłego wieku był nim dla ojców społecznej ekonomii rynku, dla dziedziców tak zwanych „ordoliberalów”, ekonomistów i prawników, którzy wnoszą jakiś wkład w odbudowę moralną i kulturalną Niemiec po II wojnie światowej, której wizja i zdolność polityczna doprowadziła do położenia fundamentów ekonomicznych, kulturalnych i instytucjonalnych pod Unię Europejską wraz z chrześcijańskimi demokratami niemieckimi Konrada Adenauera, włoskimi Alcide De Gasperiego i francuskimi Roberta Schumana<sup>12</sup>. W każdym razie, w wersji ordoliberalnej chodziło, i chodzi, w refleksji Benedykta XVI, o pewną ideę porządku ekonomicznego i system społeczny inspirowane zasadą „pomocniczości”, z udanym wyjaśnieniem przez Benedykta XVI zasady „poliarchii”, jeśli nie chce się wpaść w pułapkę neohobbesowską, globalnego Lewiatana, którego niezależne prerogatywy dziś nie wydają się już wyważone, a więc ograniczone, nawet przez chociażby słabe bariery narodowe. Perspektywa ordoliberalna, i ta Benedykta XVI, pozostaje

<sup>9</sup> Tamże, 35.

<sup>10</sup> W. Röpke, *Al di là dell'offerta e della domanda*, Edizioni di „Via Aperta”, Varese 1965, s. 146.

<sup>11</sup> Tamże, s. 147.

<sup>12</sup> Por. F. Felice, *L'economia sociale di mercato*.

w zgodzie z pouczeniem Piusa XI, który w 1931 r. w *Quadragesimo anno* odpowiadał na *laissez-faire*, na socjalizm i na faszystowski korporacjonizm – ale także na pochodne korporacyjne o matrycy katolickiej – sformulowaniem zasady pomocniczości.

### Wnioski

W skrócie i podsumowując, pozwalamy sobie na hipotezę, że Benedykt XVI, choć nie bezpośrednio, zdawałby się odsyłać do pojęcia porządku i systemu takich, jak ukazują się one w tradycji „liberalizmu reguł” z nurtu tradycji fryburskiej, najpierw ordoliberalnej, a później społecznej ekonomii rynku<sup>13</sup>. Pisał w 1943 r. ojciec tego nurtu myśli, ekonomista z Fryburga Walter Eucken, wraz z von Dietze i Lampe: *Ekonomia musi służyć ludziom żyjącym obecnie i w przyszłości i musi pomóc im do aktualizacji ich najważniejszych postanowień. Życie ludzkie nie może być ukształtowane w znośny sposób jedynie przez środki materialne i żadna ekonomia nie może opierać się na nich w życiodajny sposób. Potrzebuje ono zagwarantowanego prawnego porządku i solidnej bazy moralnej. Jeśli pozwoli ludziom wewnątrz przegnić, jeśli pozwoli popaść w ruinę wartości ich osobowości i ich godności, szybko upadną wspaniałe gmachy wzniesione z bezdusznym przepychem*<sup>14</sup>; i jeszcze w 1943 r. powtórzy prawnik Franz Böhm: *Doprowadzenie do sukcesu metody zarządzania opartego na polityce cenowej zakłada ekonomię wymiany i konkurencji wystarczającą dla gospodarek uporządkowanych (...). Prawna konstytucja ekonomia handlu winna dlatego być zreformowana w myśl propozycji Euckena, który wprowadza konieczne wnioski z rezultatów badań nad formami rynku*<sup>15</sup>.

Zaledwie trzeba wspomnieć, że począwszy od *Centesimus annus* Jana Pawła II, paragraf 42, „porządek” i „system”, rozumiane jako system reguł, ramy prawne i instytucjonalne, wewnątrz których działają podmioty gospodarcze, wydają się być pewną zmienną decydującą o definicji i ocenie jakiegoś rynku.

<sup>13</sup> Co do pojęć „ordoliberalizmu” i związanej z nim „społecznej gospodarki rynkowej”, odsyłam do: F. Felice, *L'economia sociale di mercato*, a także do F. Forte, F. Felice, *Il liberalismo delle regole. Genesi ed eredità dell'economia sociale di mercato*.

<sup>14</sup> C.V. Dietze, W. Eucken, A. Lampe, *Ordine economico e sociale*, w F. Forte, F. Felice, *Il liberalismo delle regole. Genesi ed eredità dell'economia sociale di mercato*, s. 124.

<sup>15</sup> F. Böhm, *Der Wettbewerb als Instrument staatlicher Wirtschaftslenkung*, w: *Der Wettbewerb als Mittel volkswirtschaftlicher Leistungssteigerung und Leistungsauslese*, red. G. Schmolders, Berlin, Duncker & Humblot 1942, s. 57.

Poza wszelką logiką dogmatyczną, jaka by nie była: etatystyczno-interwencjonistyczna czy też anarcho-libertariańska, Benedykt XVI, w ciągłości z nauczaniem Jana Pawła II, zdaje się powtarzać, że nie istnieje „rynek nagi i surowy”. Rynek jest systemem relacyjnym, którego stopień „ucywilizowania” jest wyznaczony w szczególności sposobem przez zdolność czynników regulujących do wyznaczenia metodą *kooperatywną* (partycypacyjno-demokratyczną) procedur, które umożliwiają uczestnikom rynku przyjęcie tych samych reguł. Dla zachowania takich reguł i konkretnego wprowadzenia na „instytucjonalną drogę miłości” jest koniecznym, chociaż w logice wyrażonej przez naukę społeczną Kościoła nie jest to wciąż wystarczające, przygotowanie na drodze pomocniczości i poliarchii pewnego systemu instytucji narodowych i ponadnarodowych, politycznych, ekonomicznych i kulturalnych, które chroniłyby pewność i przejrzystość operacyjną, troszcząc się przede wszystkim o poszerzenie marginesu integralnej wolności podmiotów, jako założenia niezbędnego dla wszelkiej formy rozwoju.

Tłum.: ks. Marcin Puziak

